

NASTĘPCZYNI KOMPANII WĘGLOWEJ. Trzy kwartały roku 2015 i pierwszy kwartał 2016 roku to czas, kiedy ogłaszano, że lada moment na gruzach upadającej Kompanii Węglowej powstanie Nowa Kompania Węglowa. Ostatecznie powstała nie Nowa Kompania Węglowa, ale Polska Grupa Górnicza. To był ostatni moment pozwalający uniknąć formalnego ogłoszenia upadłości KW. Gdyby nie powołano PGG, górnicy nie dostaliby w maju wypłat. Kopalnie należące do KW przez kilka kwartałów żyły dzięki przedpłatom za węgiel, który dopiero miały wydobyć. Wielkie zamieszanie na rynku wywołała wyprzedaż węgla przez KW po zaniżonych cenach. Upadek spółki, w której pracowało ponad 30 tys. górników, oznaczałby, że padnie także około 2 tys. kooperantów. 26 kwietnia 2016 roku w Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, w obecności premier Beaty Szydło oraz ministrów energii Krzysztofa Tchórzewskiego i Grzegorza Tobiszowskiego, podpisano porozumienie powołujące do życia nowy podmiot gospodarczy, który formalnie rozpoczął działalność 1 maja.

SŁAWOMIR STARZYŃSKI

Polska Grupa Górnicza przejęła od Kompanii Węglowej 11 kopalni i cztery zakłady produkcyjne. Na koniec lutego 2016 roku zobowiązania KW (łącznie z rezerwami tworzonymi na poczet ewentualnych zobowiązań) wyniosły prawie 8,5 mld złotych.

Ponad 32-tysięczna załoga Kompanii Węglowej otrzymała gwarancję przejścia do nowej firmy z zachowaniem wszystkich dotychczasowych uprawnień pracowniczych. Wyjątkiem była zawieszona maksymalnie na dwa lata tzw. 14. pensja. Część zawieszonych cztertnastki za 2017 rok została wypłacona. Emeryci i renciści za utratę deputatu węglowego dostali od państwa rekompensatę po 10 tys. złotych każdy. Z naszych obliczeń wynika, że wkład załogi w ratowanie kopalni to około 800 mln złotych. Około 170 mln złotych już wróciło do górników. Wliczamy w to między innymi wypłatę nagrody w 2017 roku i wypłatę 30 proc. cztertnastki za ten sam rok.

MAPA DROGOWA PGG

Podpisanie porozumienia o powołaniu Polskiej Grupy Górniczej było możliwe dopiero po długich negocjacjach górniczych związków zawodowych Kompanii Węglowej z jej zarządem oraz Ministerstwem Energii. Pod porozumieniem podpisały się zarządy KW oraz PGG, a także inwestorzy, banki oraz organizacje związkowe działające w spółce. Inwestorzy w zamian za zaangażowanie kapitału dostali gwarancję działań restrukturyzacyjnych, dzięki którym nowa spółka będzie rentowna.

Ostateczne porozumienie zakładało, że biznesplan PGG będzie nastawiony na utrzymanie kosztów produkcji węgla, które będą pod ścisłą kontrolą inwestorską i społeczną. Ustalono także poprawę efektywności funkcjonowania spółki i osiągnięcie określonych poziomów rentowności. Szczegóły zawiera umowa inwestycyjna podpisana 29 kwietnia 2016 roku. Ponieważ rok później do PGG włączono kopalnie KHW, część zapisów straciła na aktualności i dostosowywano je do zmieniającej się sytuacji. W Polskiej Grupie Górniczej, zgodnie z ustaleniami z kwietnia 2016 roku, rozpoczęto stopniowe ograniczanie zaangażowania firm zewnętrznych. W PGG miał zostać ustalony prosty system wynagradzania. Do końca 2017 roku miała być zawieszona cztertnasta pensja.

Związki zawodowe zgodziły się na łączenie kopalni. Kilka tygodni później z połączenia kopalni: Bielszowice, Halemba i Pokój powstała kopalnia Ruda. Z połączenia kopalni: Chwałowice, Jankowice, Marcel i Rydułtowy powstała kopalnia ROW. Kopalnię Piast połączono z Ziemowitem. Powstał Piast-Ziemowit. Kopalnie Bolesław Śmiały i Sońnica zachowały samodzielność. Zgoda na łączenie kopalni była bardzo ważna, ponieważ PGG miała przekazywać do SRK części kopalni, ruchów kopalni i na przykład pojedyncze szyby. Przy okazji stworzenia PGG ustalono, że około 4 tys. pracowników przejdzie na urlop górniczy lub skorzysta z odprawy. Miał zostać także powołany zespół czuwający nad przebiegiem naprawy kopalni PGG. Porozumienia zawarte przy tworzeniu PGG były tak zwaną mapą drogową dla firmy, która powstawała w wyjątkowych warunkach i musiała podjąć wyjątkowe działania, aby utrzymać się na rynku.

STUPROCENTOWE NIEWYKONANIE

Z ustaleń przyjętych przy powołaniu Polskiej Grupy Górniczej tylko jedno nie zostało zrealizowane w 100 proc. Otóż najpóźniej do końca 2017 roku miał wejść w życie nowy układ zbiorowy pracy. Miał uprościć zasady wynagradzania i zawierać elementy motywacyjne. Dlaczego to się nie udało? Przedstawiciele zarządu PGG nie chcą zadrażniać sytuacji i tłumaczą to trudnościami wynikającymi z historycznych zaszczości. W PGG są kopalnie, które w latach 90. XX wieku wchodziły w skład pięciu różnych spółek, z których powstała Kompania Węglowa. Wtedy też nie było jednolitego układu. W KW w zasadzie każda kopalnia miała inny system wynagradzania.

PGG odziedziczyła ten rozgardiasz. W KW przez ponad 13 lat nie udało się stworzyć jednego układu. Wtedy i teraz zasadniczą przyczyną jest taka sama – związki chcą, aby najkorzystniejsze zapisy zaczerpnięte ze starych zasad wynagradzania w różnych kopalniach obowiązywały w całej firmie. W żargonie związkowym nazywa się to chodzeniem po szczytach. Jak długo będzie obowiązywał taki warunek, tak długo nowy układ nie zostanie podpisany. Na najkorzystniejsze zapisy nigdy nie było stać KW i najprawdopodobniej nie będzie stać także PGG.

Spółka ma wielomiliardowe zobowiązania. Jeżeli chce w miarę sprawnie funkcjonować, musi rocznie przeznaczać na inwestycje około 1,7 mld złotych. Gdyby założyć,

Polska G powsta



Krzysztof Tchórzewski (w środku), minister energii: – Gdyby PGG nie powstała i należności były nie do odzyskania, nastąpiłby w regionie mogłoby zniknąć 130 tys. miejsc pracy. – Zdjęcie z konferencji prasowej, z 26 kwietnia 2016 roku, zorganizowanej przez Polską Grupę Górniczą.

że proponowany przez związki układ obowiązywałby w 2017 roku, spółka miałaby kilkaset milionów złotych straty zamiast około 80 mln złotych zysku. Na rok 2018 też planowano by stratę, a nie zysk.

PROSPOŁECZNA POLITYKA

Powstanie PGG było bardzo ważne dla rządu Prawa i Sprawiedliwości. To był dowód na to, że nowy gabinet bardzo poważnie traktuje górnictwo, ma program jego naprawy i jest on zgodny z oczekiwaniami załóg górniczych. – Prospołeczne decyzje, prospołeczna polityka i dbałość o branżę, która ma strategiczne znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Górnictwo może być także dobrym biznesem, dlatego kilka firm postanowiło zaangażować się w nie finansowo – takie było sedno informacji medialnych przekazywanych przez polityków.

Zarząd PGG starał się wywiązywać ze wszystkich zobowiązań, chociaż nie osiągnięto zakładanego wydobywania. Mało tego, PGG rok później przejęła kopalnie Katowickiego Holdingu Węglowego. KHW dwa lata temu miał opinię firmy z trudnościami, ale z dużymi szansami na ich pokonanie. Po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że Holding jest w dramatycznej sytuacji. Oficjalnie

informowano o tym, że stary zarząd nawet przed członkami zespołu audytorów ukrył część złych danych finansowych.

Dla przypomnienia – po powstaniu rządu PiS-u we wszystkich spółkach węglowych przeprowadzono audyty. Nie robili tego licencjonowani audytorzy, ale zespoły, w których byli przedstawiciele załóg (nie w każdej spółce), parlamentarzyści, pracownicy

Ciekawa liczba

1800

KILOMETRÓW

wyrobisk planuje wydrążyć PGG do 2030 roku. Na ten cel i na przygotowanie nowych ścian spółka planuje wydać ponad 13 mld zł. Ponad miliard złotych będzie kosztować modernizacja i pogłębienie szybów. Zarząd spółki uważa, że realne jest obniżenie kosztów produkcji do 203 złotych w przeliczeniu na tonę węgla.